



The Holy See

VISITA DEL SANTO PADRE FRANCESCO

A BARI

**SŁOWO WPROWADZAJĄCE OJCA ŚWIĘTEGO
DO SPOTKANIA MODLITEWNEGO**

Rotunda przy Promenadzie

Sobota, 7 lipiec 2018.

[Multimedia]

Drodzy bracia,

Przybyliśmy jako pielgrzymi do Bari, będącego szeroko otwartym oknem na Bliski Wschód, niosąc w sercu nasze Kościoły, narody i wielu ludzi przeżywających sytuacje wielkiego cierpienia. Mówimy im: „jesteśmy wam bliscy”. Drodzy bracia, serdecznie wam dziękuję za ochotne i wielkoduszne przybycie tutaj. Jestem bardzo wdzięczny wszystkim, którzy nas przyjmują w tym mieście, mieście spotkań, mieście gościnności.

W naszej wspólnej drodze wspiera nas Święta Matka Boża, czczona tutaj jako *Hodegetria*: jako Ta, która wskazuje drogę. Tu znajdują się relikwie św. Mikołaja, biskupa Wschodu, którego cześć przekracza morza i pokonuje granice między Kościołami. Święty cudotwórca niech wstawia się, by zostały uleczone rany, które wielu nosi w swym wnętrzu. Tutaj podziwiamy horyzont, i morze, i czujemy się pobudzeni, by przeżywać ten dzień z umysłem i sercem zwróconym ku Bliskiemu Wschodowi, będącemu rozdrożem cywilizacji i kolebką wielkich religii monoteistycznych.

Tam przybył, aby nas nawiedzić, Pan, „z wysoka Wschodzące Słońce” (Łk 1,78). Stamtąd światło wiary rozprzestrzeniło się po całym świecie. Tam wytrysnęły świeże źródła duchowości i monastycyzmu. Tam zachowywane są wyjątkowe, starożytne obrzędy i bezcenne skarby sztuki sakralnej i teologii, tam się mieści spuścizna wielkich Ojców w wierze. Ta tradycja jest skarbem, którego należy strzec ze wszystkich sił, bo na Bliskim Wschodzie są korzenie naszych dusz.

Ale nad tym pięknym regionem zebrały się, zwłaszcza w ostatnich latach, grube pokłady ciemności: wojny, przemoc i zniszczenie, okupacje i formy fundamentalizmu, przymusowe migracje i opuszczenia, wszystko przy milczeniu wielu i przy współdziałaniu licznych. Bliski Wschód stał się ziemią ludzi opuszczających swą ojczyznę. Istnieje zagrożenie, że obecność naszych braci i sióstr w wierze zostanie przekreślona, oszpecając samo oblicze regionu, ponieważ bez chrześcijan Bliski Wschód nie byłby Bliskim Wschodem.

Ten dzień rozpoczyna się modlitwą, aby Boże światło rozproszyło ciemności świata. Już wcześniej zapaliliśmy przed św. Mikołajem „lampa uniflamma” [*lampa oliwna, w której dwa płomienie łączą się w jeden*], będącą symbolem jednego Kościoła. Wspólnie chcemy dziś rozpalic płomień nadziei. Lampy, które złożymy będą znakiem światła, które wciąż świeci w nocy. Chrześcijanie są bowiem światłem świata (por. *Mt 5,14*), nie tylko wtedy, gdy wszystko wokół jest jasne, lecz również kiedy w mrocznych momentach historii nie ulegają ciemnościom, które ogarniają wszystko, i posilają knotek nadziei oliwą modlitwy i miłości. Gdy bowiem wyciągamy ręce ku niebu w modlitwie i kiedy wyciągamy rękę do brata, nie szukając własnej korzyści, wówczas płonie i świeci ogień Ducha, Ducha jedności, Ducha pokoju.

Módlmy się razem, aby prosić Pana niebios o ten pokój, którego możliwym na ziemi jeszcze nie udało się znaleźć. Od Nilu do Doliny Jordanu i dalej, przez Orontes do Tygrysu i Eufratu rozbrzmiewa wołanie Psalmu: „Niech będzie w tobie pokój!” (*122,8*). Braciom, którzy cierpią, przyjacielom każdego narodu i wyznania powtarzajmy: *Niech będzie w tobie pokój!* Wraz z psalmistą błagajmy o to szczególnie dla Jerozolimy, świętego miasta umiłowanego przez Boga i zranionego przez ludzi, nad którym Pan wciąż płacze: *Niech będzie w tobie pokój!*

Niech będzie pokój: to wołanie wielu dzisiejszych Ablów, wnoszone do tronu Boga. Nie możemy sobie pozwolić, aby im, na Bliskim Wschodzie, podobnie jak i w innych częściach świata, powiedzieć: „Czyż jestem stróżem brata mego?” (*Rdz 4, 9*). Obojętność zabija, a my chcemy być głosem, który przeciwstawia się morderstwu obojętności. Chcemy udzielić głosu tym, którzy nie mają głosu, tym, którzy mogą tylko przełknąć łzy, ponieważ Bliski Wschód dziś płacze, dziś cierpi i milczy, podczas gdy inni go znieważają, dążąc do władzy i bogactwa. Dla maluczkich, prostych, zranionych, dla tych, po których stronie staje Bóg, prosimy: *Niech będzie pokój!* „Bóg wszelkiej pociechy” (*2 Kor 1, 3*), który leczy serca złamane i opatruje rany (por. *Ps 147, 3*), niech wysłucha dziś naszej modlitwy.